

Wiosną lub początkiem lata
Pamięć figle płata
Ktoś do ucha szepnął wierszem
Słowa przenajszczerze

Mówił: popatrz, ja kocham
Ta chwila złota, niechaj trwa choć

Czas będzie chciał na gorsze zmienić nas
Ja pozwolę nam tu trwać
Wiem, że nas na taką miłość stać
Uwierz proszę w nas

Zimą lub jesienią słotną
Pamięć mam ulotną
Gdy się aura stała szpetna
Nikt do ucha już nie szeptał

Nie mówił: popatrz: ja kocham
Przyszła ochota, prysnął czar

Bo czas nagle dziwnie pozamieniał nas
Nie pozwolił nam tu trwać
Choć nas na tę miłość było stać
Nie uwierzył

Czas nagle dziwnie pozamieniał nas
Nie pozwolił nam tu trwać
Choć nas na tę miłość było stać
Nie uwierzył w Nas